Należytość pocztowa opłacona gotówką. Kraków—Lwów—Poznań—Warszawa Cena egz. 30 groszy.
Nr 29. Śląsk—Zagłębie—Łódź—Piotrków—Wilno 17 lipca 1932 r. Rok IV

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata: miesięcznie 1·35 zł. — kwartalnie 4·00 zł. — półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— zł. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Stolarska 6, tel. 11018
KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ

1 strona wiersz m/m	75	groszy.
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	20	„

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI".

KUPUJCIE U CHRZEŚCIJAN

„Po czynach ich poznacie".

Kraków, w lipcu 1932.

Wiele się mówi o kwestji żydowskiej. Czemże ona jest, co ona oznacza? Nic innego jak prawno-społeczne uregulowanie stosunków żydów do nas chrześcijan. Kto wskazuje drogi, ten też równocześnie wskazuje i środki, mające na celu umożliwienie pożycia chrześcijan z żydami, pożycia bez obopólnej krzywdy, bez naruszenia zasad sprawiedliwości i miłości bliźniego.

Znachorów dzisiaj dużo! Prawie każdy w sprawie tej zabiera głos, lecz nie każdy uprzytamnia sobie, że dla Narodu Polskiego kwestja żydowska jest kwestją śmierci lub życia. tem niebezpieczniejszą. że nad wyraz drażliwą. Jest ona stale ropiącym się wrzodem na naszym organiźmie bez którego usunięcia nie może być mowy o zdrowiu zbiorowej duszy społeczeństwa naszego i o przyszłości Ojczyzny naszej.

Nie masz narodu, dla którego rozwiązanie tej kwestji byłoby tak palącem jak Naród Polski.

Liczebnie oni najwięcej obsiedli Ojczyznę naszą, wpływ ich na nasze stosunki czy to wewnętrzne czy zagraniczne jest większy i niebezpieczniejszy, jak u innych narodów. Wiedzą oni dobrze o tem, to też pismo takie jak „Hasło Podwawelskie". stale zwracające uwagę na to niebezpieczeństwo, jest im solą w oku. Nie mogąc nam atoli w pisaniu o nich prawdy przeszkodzić, kontentować się muszą w swej zwyrodniałej duszy rzucaniem nam pogróżek.

Te atoli nie powstrzymają nas na raz obranej drodze, nie sprowadzą nas z drogi naszych usiłowań i dążeń by jak najszersze koła naszego społeczeństwa uświadamiać o grożącem mu niebezpieczeństwie.

„Hasło Podwawelskie" od pierwszego numeru swego, wołało do społeczeństwa: „Do czynu"! „Do czynu!" — Nie na pięście i pałki, tak się rozprawiają bandyci, lecz w drodze rozumnie pojętej samoobrony i organizacji pod jasną gwiazdą przewodnią nauk Chrystusowych i Kościoła Katolickiego.

Silny wał sypać nam trzeba ze wszystkich organizacyj czysto chrześcijańskich, czy to oświatowych, społecznych czy politycznych, aby zalewowi Polski przez żydostwo przeciw działać.

Rozpoznawać nam należy zarazem broń, jaką się żydzi przeciw nam posługują, by tem łacniej móc jej ciosy paraliżować.

Najgłówniejszą bronią żydowską w walce o opanowanie Polski, to wielki kapitał.

Wiemy, czem jest pieniądz w ogólno ludzkich stosunkach. Rozumieli to dobrze już Rzymianie sami, bo nazywali go „nervus rerum", czyli „nerwem wszechrzeczy". Lecz pieniądz dopiero w dzisiejszych czasach doszedł do pełnego swego znaczenia. „Pieniądz to Bóg" — powiada Amerykanin; „Kto ma pieniądze ten posiada świat", mówi Niemiec. Za pieniądze wszędzie można trafić i wszystko otrzymać.

Na służbę kapitału poszło sumienie ludzkie, poszła godność ludzka, poszły ideały ludzkie. Kapitał wciągnął w swą obsługę rękę i umysł ludzki. Dawniej pytano: „Kto cię rodził?" — Dzisiaj: „ ile masz pieniędzy?" Chrystus jedynie inaczej ludzi klasyfikował, orzekając: „po czynach ich poznacie".

W tej pogoni za zdobyciem złotego cielca na pierwszem miejscu stoją żydzi.

„Celem żydów jest pieniądz i panowanie nad wszystkimi ludźmi, mawiał Cremieu, minister francuski — 1848 r.

Żydzi też rozporządzają dzisiaj 80% banków prywatnych handel i przemysł w 70% jest własnością żydów.

Polacy są więc sługami tego kapitału, a tylko maleńki procent posiadaczami większych źródeł dochodu.

W jednym z numerów, przytaczaliśmy przemówienie rabina na zjeździe talmudystów we Lwowie:

„Konieczną jest jeszcze rzeczą, aby żydzi wszędzie ziemię zagarnęli, a zwłaszcza większą posiadłość".

Zdobycie więc miljonów polskich nie zadowolniło żydów. Zapragnęli zostać właścicielami ziemi, lasów, ka mienic dla wpływu, jaki daje większa posiadłość.

W jak krótkim stosunkowo czasie potrafili dojść do tego, mówią nam najwymowniej statystyczne cyfry.

W Polsce, w byłym zaborze austrjackim istniał zakaz nabywania ziemi przez żydów do roku 1867.

Później miała ówczesna Galicja już 68 żydowskich właścicieli wielkiej własności ziemskiej. W r. 1873 było ich już 289, w r. 1890 liczono ich 680.

Obecnie we wolnej Polsce żydzi wykupili już na całym obszarze prócz Wielkopolski i Pomorza przeszło 45% ziemi ornej, a blisko 30% wzięli w dzierżawę czyli że połowa z góra wielkiej własności jest już w rękach żydowskich. Na 5000 wielkich majątków ziemskich, 2500 znajduje się w rękach żydowskich a w miastach i miasteczkach posiadają przeszło 55% wielkich parcel i nieruchomości.

Trzydzieści zatem lat wystarczyło, by połowę wielkiej własności nabyli żydzi.

Gdyby w tem samem tempie wykupywanie ziemi polskiej szło dalej, już byśmy w niedalekiej przyszłości 2 łokci ziemi polskiej na groby nasze nie znaleźli.

A miasta nasze? Kraków, Warszawa, Wilno, Lwów — to nie miasta polskie a żydowskie. W Krakowie Wawel otoczony jest pierścieniem nieruchomości żydowskich; a żydzi, tę pamiątkę przeszłości narodu najchętniej zamieniliby na składnicę starego żelaza.

Nie kupując u żydów zmniejszysz bezrobocie wśród rodaków pozbawionych możności pracy.

A czyż małe miasteczka różnią się czem od dużych? Jeżeli w nich nie jest gorzej, to napewno nie lepiej.

A przyjrzyjmy się naszym uczelniom. Z bólem serca stwierdzimy, że prócz Wielkopolski, Pomorza i Śląska nasze gimnazja, szkoły handlowe, uniwersytety i politechniki roją się od żydów, którzy mają zaco — kształcić swoje dzieci.

Nasza iteligencja szczupleje wszędzie, żydowska wypiera ją i żydzi zajmują już wszelkie szczeble drabiny społecznej.

I gdy fale tego zalewu żydowskiego syczą i huczą, gdy bałwany wspienionego morza żydowskiego wznoszą się nad nami na wysokość kamienic społeczeństwo polskie — nie znajduje w sobie dość siły i energji, by się chwytać samoobrony, czekając cierpliwie, aż te fale morza żydowskiego zupełnie je pokryją.

Jakżeż to niewymownie smutne, że prawie na całym obszarze ziem polskich jedyne jedno „Hasło Podwawelskie" ma odwagę sterować swą łodzią po tem wspienionem, pianą pokrytem morzu żydowskiem, z czerwoną zawsze na maszcie latarnią, by zaspanemu w swej karygodnej bierności społeczeństwu, dawać znak morski największego niebezpieczeństwa S. O. S. (save our souls — ratuj nasze dusze).

A jednak rozpolitykowane, rozcietrzewione umysły polskie naszego na trwogę stale wysyłanego ostrzeżenia S. O. S. zrozumieć nie chcą. Jak na 28 miljonów Chrześcijan mała tylko garstka skupia się pod banderą „Hasła Podwawelskiego", z którego stale na całą Polskę wybiegają ostrzeżenia: S. O. S.

SKONFISKOWANO

Żydzi w Gdańsku wyjęci z pod prawa!!!

Z chwilą, gdy hitlerowcy obsadzili rząd w. m. Gdańska nastały dla żydów w wolnem mieście straszne chwile. Podczas gdy hitleryzm w Niemczech — ze względu na warunki międzynarodowe bądź co bądź zniewolony jest bardziej ogl,ędnie występował w sprawie żydowskiej — rząd gdański nie zna żadnych skrupułów. W Gdańsku — w którym żydzi stanowią stosunkowo niewielki odsetek ludności wyłoniła się kwestja żydowska.

Pisma gdańskie ogłaszają sążniste artykuły przeciwko żydom pod kilkuszpaltowemi nagłówkami: **„Żydzi są naszem nieszczęściem", „Przeciwko sędziom żydom", „Ogłaszamy bojkot firm żydowskich", nadto podają spisy firm żydowskich, które należy omijać.**

Stały mieszkaniec Gdańska żyd **nie może pokazać się na ulicach miasta, aby nie dostał w skórę od hitlerowców. Szyldy na sklepach żydowskich bywają masowo zrywane.**

Onegdaj pięciu hitlerowców pobiło kupca warszawskiego Baskina. Podobny los spotkał rabina Segałowicza, który przechodził ulicą w towarzystwie dwóch żydów Kagana i Blassa. Blass zotał ciężko pobity, a wszyscy zelżeni. — Koło dworca pobito dwóch kupców żydowskich z Radzynia.

Policja gdańska nie zezwala na ogłaszanie informacyj o napadach na żydów w prasie gdańskiej, oraz bagatelizuje skargi pobitych żydów, względnie wywiera na nich presję, aby zaniechali dalszych kroków.

Tak radzą sobie z żydami hitlerowcy w Gdańsku. Oficjalnie zapewniają żydom zupełną swobodę i opiekę, a po cichu trzepią im skórę i dobierają się do ich majątków.

——oSo——

SKONFISKOWANO

Nie rzucajmy kłód pod nogi chrześcijańskiemu kupiectwu!

GARŚĆ UWAG NA STARY TEMAT. — NASZEMU SPOŁECZEŃSTWU POD ROZWAGĘ. — „DOBRY KUPIEC" DAWNIEJ A DZIŚ. — NALEŻY ZERWAĆ Z BŁĘDNEM I PRZESTARZAŁEM POJĘCIEM.

SKONFISKOWANO

Ludzie o wysokim poziomie inteligencji, ugrzecznienia, taktu uprzejmości i wymagający w stosunku do siebie wiele dyskrecji tłomaczą zwykle swój pociąg do żydów następująco: 1) **żyd sprzedaje taniej; 2) żyd jest bardzo grzeczny; 3) żyd jest bardzo dyskretny; 4) żyd nikogo nie obrazi; 5) żyd pamięta, że on dla klijenta nie klijent dla niego.**

Omówmy trzeźwo i zimno te rzekome argumenty.

1) Żyd sprzedaje taniej — argument ten jest tak bardzo skomplikowany, że szczegółowe omówienie go za dalekoby prowadziło. W sprzedaży sklepowej odróżniamy sprzedaż **reklamową** i sprzedaż **konkurencyjną.** Detaliczne sklepy żydowskie w reklamę prawie wcale nie wierzą — zajmować się zatem nią nie będziemy. Zajmijmy się sprzedażą konkurencyjną. Polega ona na tańszej sprzedaży jak w sklepie konkurencyjnym. Skoro taki towar nabywamy, to zależy nam na taniości przyczem najważniejsze: „jakość" staje się nam obojętna. Kupujemy na ślepo. Zwolennicy żydowskich sklepów nigdy prawie nie zastanawiają się, dlaczego niejedno u żyda otrzymujemy taniej. A gdy o to kogo zagadniemy, odpowie nam: „widocznie sklepy żydowskie mniej zarabiają od polskich".

W rzeczywistości jest inaczej. Sklepy żydowskie posiadają przeważnie pod łoże konkurencyjne, które nam głosi o cenach **najniższych nigdy o faktycznych zyskach i jakości towaru.**

Mimowoli więc nasuwa nam się pytanie skąd żydzi czerpią swoje zyski? Z tańszego zakupu towarów i z cen płynnych. Za jeden i ten sam towar różni nabywcy różne płacą ceny. To żydom ułatwia prowadzenie handlu i temu tysiące żydowskich sklepów zawdzięczają swą egzystencję.

Przed wojną konkurencja była mniejsza, sklepów polskich było mało, żydzi, posiadając swoje „ghetto" nie potrzebowali ze sobą konkurować. Żerowali na ciemnocie ludu polskiego, który bardzo mało znał się na wadze i miarze, a poza żydem nie miał nikogo. **Żydowi ufał i żydowi wierzył. Płacił mu każdą przez żyda żądaną cenę.** Czasy się atoli zmieniły. Wielka wojna, szkody po wsiach, postęp kultury korzystnie wpłynęły na lud. **Dziś przeciętny chłopek żydowi już niedowierza.** Za żądaną cenę podaje połowę i kupuje jeszcze nieraz taniej. Dobre czasy i dla żydów się skończyły. Od czego jednak ich spryt i długie lata praktyki handlowej. Przekonawszy się, że chłop lubi nabywać wszystko co tanie, **zaczęli wyrabiać tandetę i sprzedawać ją, obniżając równocześnie cenę towaru podobnego a podnosząc swoje zyski, gdyż kupując towar lichszy płacą zań taniej a sprzedają jak się da.**

Z własnego przeświadczenia wiemy, że im towar gorszy, tem łatwiej ulega zepsuciu.

3) Taki towar stara się każdy kupiec pozbyć z handlu za **wszelką cenę.** Spróbujmy atoli u żyda kupić towar nie podlegający psuciu lub taki, którego brak na rynku.

Niech żyd przechowa jakiś towar, którego brak w danej miejscowości. Grubo trzeba za niego zapłacić. **Żydzi sprze-**

dają tylko to taniej czego jest dużo, co nie podlega psuciu, drogo czego na rynku brak.

O rzekomej grzeczności i dyskrecji żydowskiej w handlu można było mówić dawniej, kiedy jeszcze żydzi byli u nas na dorobku. Dziś, wzbogaceni przez różne machinacje podczas wojny, dorobkiewicze żydowscy nie mają nic wspólnego z dawnymi ugrzecznionymi, poniżającymi się wprost do przesady, żydkami. **Dawniej chodziło żydowi o zdobycie klijenta, dziś, kiedy go pozyskał dla siebie zrzucił dawną maskę uniżoności, grzeczności i dyskrecji. Dziś nie potrzebuje się poniżać**, gdyż pomimo powstałej konkurencji chrześcijańskiej, — mając silnie zorganizowany handel w swych rękach, **bije nas tylko ceną, która może obniżać podając towar gorszy i mając tanie źródło zakupu i kredytu u żydowskiego hurtownika. Czy wobec ciągle powtarzających się ordynarnych zaczepek, aroganckiego obejścia się, a nawet brutalnej napaści na klijentów chrześcijan jakich jesteśmy zbyt często świadkami — można kupcowi żydowskiemu przypisywać zalety, których nie posiada?** Nie! dawny dorabiający się, używający rozmaitych sposobów i sztuczek żyd t. zw. „dobry kupiec“ należy do przeszłości.

A zatem, należałoby wreszcie zerwać z tem błędnem i przestarzałem pojęciem o grzeczności, dyskrecji i taniości żydowskiego kupca, bo nie tylko, że nie jest to zgodne z prawdą, ale fałszywe to mniemanie zabija wprost chrześcijańskiego kupca, mającego do zwalczania żydowskie „niskie“ ceny i przesądy chrześcijańskiego klijenta.

Młody praktyk.

Znamienny wyrok Sądu Najwyższego w Warszawie.

PRACA W RZEŹNIACH RYTUALNYCH W NIEDZIELE I ŚWIĘTA JEST NIEDOZWOLONĄ.

W tych dniach Sąd Najwyższy w Warszawie wydał zasadnicze orzeczenie w sprawie pretensji żydowskich gmin wyznaniowych o dozwolenie uboju w rzeźniach rytualnych w niedziele i święta.

Skazany na grzywnę przedsiębiorca rzeźni w pewnem miasteczku kresowem prowadził swą sprawę przez wszystkie instancje sądowe aż wreszcie w tych dniach Sąd Najw. kasację jego definitywnie odrzucił podając w motywach iż:

Przy obecnym stanie techniki przechowywanie mięsa w stanie zdatnym do użytku, nie napotyka na żadne trudności nawet gdy chodzi o kilka lub kilkanaście dni. Twierdzenie więc skargi kasacyjnej, że w razie niedozwolenia pracy w rzeźniach rytualnych w niedziele i ludność żydowska i szpitale żydowskie byłyby pozbawione posiłków mięsnych w poniedziałki niema racji bytu.

Nareszcie biorą się do nich.

Wyższa uczelnia polska terenem komunistycznym.

Od dłuższego czasu w krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych mają miejsce dziwne i wprost niesamowite zajścia. Tam, gdzie Matejko i Wyspiański tworzyli polską sztukę, dziś w tych murach panoszy się dziwna idea nienawiści, barbarzyństwa i bezbożności.

Tam znieważono wizerunek, z głową Chrystusa, rysując na nim narząd płciowy kobiety. Tam, nie tak dawno jeszcze nawoływano, by katolicy studenci popar li ruch wywrotowy wywołany przez komunistów w Jaworznie.

Dziś wyczyn nowy przeszedł poprzednie.

Z końcem roku szkolnego urządzono wystawę, na której wystawiono obrazy antyreligijne i antypaństwowe. Autor tych dzieł został nagrodzony pochwałą, co uwidocznione jest na specjalnej, honorowej wywieszce.

Za to, że ktoś poniewiera uczucia katolickie, że ktoś w Polsce, w polskiej uczelni pluje na polskość, wyróżniane go pochwałą, zdaje się być zbyt tolerancyjne.

Prace były wykonane techniką graficzną, a tem samem obliczone na masową produkcję.

Niektórych P. P. profesorów może oburzy fakt wywlekania pod pręgierz opinji publicznej, wewnętrznych spraw wyższej uczelni, ale jak mogli się nie oburzać uczniowie katolicy i Polacy i ci, którzy przy zwiedzaniu wystawy widzieli: potwora w birecie, stule z krzyżem w lewej ręce, błogosławiącego prawą, a pod tem napis: „Encyklika rerum novarum“. Była tam wyobrażona spowiedź św., gdzie dwa cielska ni to zwierząt, ni ludzi przegradza ściana konfesjonału i to zostało nazwane „konferencją probrojeniową“. Inny obraz przedstawia kurs komunistycznej partji polskiej.

Dzieł tego autora było około 50 sztuk a wszystkie poniewierały Prawdę i Dobro chrystjanizmu, deptały i plujy polskość.

Na koniec tego wszystkiego, drugi „czerwony bohater“ wystawił Ojca św. w tjarze, siedzącego na......, a obok nieślubne dziecko.

Co Władze na to? Co prasa katolicka?!!

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY.

Lipiec.

17. Niedziela — Aleksego.
18. Poniedziałek — Szymona
19. Wtorek — Wincentego.
20. Środa — Czesława
21. Czwartek — Praksedy
22. Piątek — Marji M.
23. Sobota — Apolinarego

—o:§:o—

Uroczystości na Jasnej Górze.

W dniach od 13 sierpnia do 15 września odbędą się w Częstochowie na Jasnej Górze uroczystości **550-lecia sprowadzenia Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasną Górę.** — Celem opracowania programu zawiązał się w tych dniach komitet, pod protektoratem **J. E. ks. biskupa Kubiny.** Udział w uroczystościach obiecali **Prymas Polski ks. kard. Hland i ks. kard. Kakowski oraz wielu biskupów polskich.**

Jak wynika z napływających zgłoszeń przybędzie do Częstochowy podczas Jubileuszu około **pół miljona wiernych.**

—§—

Gdzie żydzi?

Główny Urząd statystyczny podaje, iż według ostatnich obliczeń, w miesiącu kwietniu **na każde 100 wolnych posad było ogółem 1898 kandydatów.** Największa liczba poszukujących pracy przypada na pracowników umysłowych mianowicie na każde 100 wolnych posad kandydowało 11.203 osób. W przemyśle włókienniczym liczba kandydatów wynosiła 7010 osób, w przemyśle metalowym 3.262, górniczym 2405, budowlanym 2133, hutniczym 921. Wśród mężczyzn liczba poszukujących pracy była stosunkowo większa niż wśród kobiet, gdyż na każde 100 posad dla mężczyzn reflektowało 2085 osób, dla kobiet zaś 1351 osób.

Należałoby zapytać jaki odsetek poszukujących pracy stanowią żydzi i czy wogóle są wśród nich bezrobotni?

—:o:—

Żydom nie wolno kupować nieruchomości w b. zaborze pruskim.

Taki tytuł nadał żydowski „Nasz Przegląd“ notatce o pewnej ciekawej sprawie, jaką rozstrzygnął niedawno Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Żydowska Estera Wiener kupiła dom w Brodnicy na Pomorzu. Lecz atoli starostwo, ani następnie Województwo nie zatwierdziło tej transakcji. Estera Wiener udała się tedy ze skargą do Najw. Trybunału Administracyjnego, który skargę oddalił, motywując, że władze administracyjna działała zupełnie prawnie w granicach zastrzeżonego dla niej zakresu swobodnego działania.

Analogicznie zakończyła się sprawa Szlamy i Marjena Heberskudlów, którzy zabiegali o zatwierdzenie kupna nieruchomości w Toruniu.

Żydom to się bardzo nie podoba. „Trąba jerychońska“ chciałaby tę nowinę rozdmuchać do niebywałych granic i podać ją całemu światu. Lecz wyrok sądu wtłoczył w jej gardziel ten nowy „okrzyk rozpaczy“.

—o:§:o—

„Całe bogactwo naszej ziemi w chrześcijańskie ręce“!

Ostatnio ukazała się na terenie Poznańskiego i Pomorza ulotka wydana przez „Ligę Zielonej Wstążki“, która w całości zamieszczamy:

Chrześcijanie!

Handel, przemysł, rzemiosło, wolne zawody, domy, parcele, zemia w rękach żydowskich, a robotnicy, urzędnicy, rolnicy, bezrobotni i najbiedniejsi na własnej ziemi to my!

Zmienić ten stan!

Niech wszystko wróci do prawych właścicieli, co dostało się przez wyzysk i oszustwo w ręce obcej i wrogiej nam rasy, która do nas przybyła o kiju żebraczym.

Chcemy kupca chrześcijanina! przemysłowca chrześcijanina! adwokata chrześcijanina, lekarza chrześcijanina, rzemieślnika chrześcijanina.

Całe bogactwo naszej ziemi w chrześcijańskie ręce!

Czujmy się gospodarzami i panami naszego kraju, a nie bądźmy sługami żydów!

Jedyną drogą do tego: **nie kupuj u żyda! Nie korzystaj z usług żyda!**

Sam bierz się do handlu, do rzemiosła, do przemysłu!

Zajmijcie miejsca żydów, a 4 miljony chrześcijan znajdzie źródło zarobku i dużego!

Zakładajcie sklepy chrześcijańskie, warsztaty chrześcijańskie, fabryki chrześcijańskie i korzystajcie z nich!

Z energją naprzód! Nie zrażać się trudnościami! Łączyć się między sobą! Popierać się, a rezultaty pewne!

Precz z nieufnością do siebie, do własnych sił i zdolności.

Naprzód z wiarą, organizować się dla stworzenia dobrobytu i katolickich zasad współżycia!

Dosyć nędzy i poniżenia chrześcijan w Polsce!

„Liga Zielonej Wstążki“.

—o§o—

Bezczelność żydowskiej młodzieży.

W ostatnich dniach urządziły żydowskie organizacje młodzieży zjazd do Okradzionowa pod Stawkowem, na który przybyli uczestnicy z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy, Ząbkowic, Wolbromia i Kielc.

Włócząc się po wsi, awanturując się i zachowując jak gdyby Okradzionów był Palestyną, odnosili się szczególnie prowokacyjnie w stosunku do kolonji harcerek znajdującej się na stokach jednego ze wzgórz na Okradzionowie. **Żydzi poczęli wymyślać harcerkom, od polskich bydląt“** i t. p. o czem wzburzona ludność dała znać policji.

Przybycie policji miało piorunujący efekt. Oto „bohaterowie“ zjazdu rzucili się do ucieczki pospieszając na stację do Stawkowa lub wozami w kierunku Strzemieszyc i Wolbromia.

Wylegitymowano około 100 osób, na zjazd przybyło 200.

Należałoby zbadać jaki cel mają tego rodzaju „masówki“ żydowskie, czy przy padkiem pod pozorem wycieczek nie organizuje się wystąpień antypaństwowych?

—§—

Dobrze im w Polsce.

W tych dniach zakończył swe obrady w Wiedniu Kongres mniejszości narodowych, na którym generalny sekretarz kongresu obr. Amende ogłosił rezolucje domagając się reformy procedury w kwestji mniejszościowej.

Jak zwykle tak i obecnie skorzystała z okazji posłanka na Sejm Polski, Rudu-reta, aby powtórzyć raz jeszcze znane wystąpienie przeciw Polsce.

Lojalnie i objektywnie zachował się w odnoszeniu do Polski prezes delegacji żydowskiej obr. Mortkin, który w rozmowie z dziennikarzami polskimi podkreślił życzliwość rządu oraz społeczeństwa polskiego wobec żydów. **„Żydzi w Polsce posiadają równouprawnienie polityczne, kulturalne i narodowe. Położenie ich jest lepsze w Polsce niż w innych państwach. Rząd polski zachowuje się wobec ludności żydowskiej bezstronnie i życzliwie i nie dopuszcza do jej pokrzywdzenia ani w samej Polsce, ani poza granicami“.**

Jak z powyższego oświadczenia wynika smakuje gościom żydowskim chleb polski, którego mają nadmiar ze szkodą tysięcy bezrobotnych gospodarzy.

—o:§:o—

Żydzi chcieli oszukać skarb państwa na dziesiątki tysięcy złotych.

Na terenie Kujaw bawili od szeregu miesięcy żydowscy handlarze bydła którzy skupywali w okolicy setki sztuk bydła dając je następnie na „podtuczenie“ do kilku okolicznych majątków. Proceder swój uprawiali tajnie nie mając licencji i nie płacąc podatków, przez co skarb państwa został narażony na ogromne, idące w dziesiątki tysięcy złotych, straty.

Urząd skarbowy w Warszawie natrafił jednak na ślad tej skandalicznej afery i wielkie ilości bydła pozostawić nie przez handlarzy w okolicznych majątkach ziemskich obłożył aresztem.

Żydowscy oszuści złożyli około 20.000 dolarów kaucji na zwolnienie z aresztu zajętego bydła co świadczy o wielkości obrotów i oszustwa pomysłowych geszef ciarzy.

—:o:—

Poznał się na swoich.

Do jednego z pierwszorzędnych zakładów wypoczynkowych w Otwocku przyjechał kilkanaście dni temu 61 letni Josek Mentloch właściciel majątku ziemskiego i domów w Wołominie.

Czując się chorym zaprosił jednego z księży w Otwocku i przyjął chrzest. W trzy dni potem zmarł. Przed zgonem Mentlocha zebrali się u jego łoża wszyscy księża parafji Otwockiej, którzy czuwali przy nim. Umierający przyjął komunję świętą, oraz udzielono mu ostatniego namaszczenia.

Zwłoki pochowano na cmentarzu katolickim w Kobyłkach pod Wołominem.

Montloch był wdowcem. Pozostawił syna i córkę, którzy są już oddawna wychrzczeni. Przez całe życie stary Montloch nie chciał płacić składki gminnej na rzecz gminy żydowskiej w Wołominie i obawiał się, że gdy umrze, po jego śmierci gmina żydowska zażąda zbyt wielkiej sumy.

Mimo wielkiego majątku nie chciał, aby gmina żydowska w Wołominie pieniądze jego otrzymała.

Po przyjęciu chrztu zawezwał do siebie do pensjonatu rejenta i sporządził testament. Majątek swój podzielił pomiędzy dzieci. Większą sumę zapisał parafji rzymsko-katolickiej w Wołominie.

Poznał się na swoich.

—§—

Żerowali na szarej masie biedaków.

Głośną w swoim czasie była we Lwowie oszukańcza afera dyrektorów „Ludowego Banku Spółdzielczego" sprzedającego dolarówki na raty, Onyszkowa i Hendlera którzy sprzeniewierzywszy po nad pół miljona złotych zbiegli zagranicę. W czasie ich nieobecności przejęli agendy banku Władysław Herman i Szymon Wahl. Nowi dyrektorzy jak się później okazało nie byli lepsi od poprzednich, lecz większą część wpływających do kasy pieniędzy przywłaszczali sobie. Obecnie w czasie dalszego śledztwa sądowego wyszło na jaw że Szymon Wahl w czasie swej dyrektury dopuścił się grubych sprzeniewierzeń wobec czego został dziś na polecenie sędziego śledczego aresztowany.

Zaznaczyć należy, iż główny założyciel banku Onyszków bawi zagranicą, zaś jego wspólnik Mendes został przed kilku miesiącami po powrocie do Lwowa aresztowany. Nareszcie będzie koniec żerowaniu nieuczciwych żydków na szkodę szarej masy klijentów.

——o§o——

Groteskowy proces o zwrot męża.

Ogromny liberalizm w zawieraniu małżeństw i udzielaniu rozwodów w Rosji sowieckiej doprowadził do stosunków, które dla pojęć zachodnio-europejskich przedstawiać się muszą humorystycznie. Typowym przykładem na to jest wypadek jaki był niedawno przedmiotem rozprawy sądowej w Moskwie. Obywatelka Karawewa zaskarżyła obywatelkę Kuźminową o zwrot męża, którego przed kilku miesiącami sama, dobrowolnie sprzedała.

Sprawa przedstawia się następująco: Robotnica Kuźminowa zakochała się w swoim towarzyszu pracy Karavewie i i postanowiła doprowadzić jego małżeństwo do rozwodu. Udała się więc do żony Karawewa i powiedziała jej: „Zarabiam o sto rubli miesięcznie więcej niż ty. Te sto rubli dam ci, jeśli odstąpisz mi męża na pół roku. Zarobisz sobie 600 rubli i po pół roku dostaniesz męża z powrotem".

Obywatelka Karawewa zgodziła się. Męża zawiadomiono dopiero po zawarciu umowy. Zgodził się również. Zażądał jedynie małej prowizji dla siebie w kwocie 10 rubli tygodniowo na wódkę.

Po tej transakcji towarzysz Karawew przeniósł się do towarzyszki Kuźminowej która płaciła jego żonie regularnie obiecaną kwotę.

Ale po upływie 6 miesięcy towarzysz Karawew nie wrócił do swojej żony gdyż u towarzyszki Kuzminowej' mieszkanie było lepsze, gotowała lepiej a pozatem obiecała prowizję na wódkę na dalsze 6 miesięcy, jeśli u niej zostanie. Obywatelka Karawewa oburzona złamaniem umowy, tem więcej, że raty miesięczne przestały wpływać do jej rąk, zażądała sądownie zwrotu męża.

Sąd uznał wszelkie umowy za nieważne, gdyż tylko oświadczenie się Kazawewa co do jego osoby może być miarodajnem. Miano go przesłuchać. Ale towarzyszka Kuźminowa podwyższyła mu tymczasem prowizję na wódkę, i towarzysz Karawew nie mógł się zjawić jako świadek z powodu stanu zupełnej nie trzeźwości. Rozprawę odroczono.

Ciekawą jest rzeczą jaki będzie epilog tej sprawy?

Jedna z niewielu.

Browary w Polsce słyną daleko i szeroko z dobroci swych wyrobów. Niektóre nawet cieszą się zbytem za granicę kraju, gdzie piwa polskie mają już ustaloną markę.

Do jednego z najlepszych i najwięcej rozpowszechnionych należy **„piwo mieszczańskie" z Browaru Krakowskiego w Krakowie**, które w niedługim czasie zdołało sobie zjednać masy zwolenników. Każdy smakosz z uznaniem i prawdziwą przyjemnością powitał ukazanie się **„piwa mieszczańskiego"** na rynkach krajowych.

Znakomity smak, subtelny zapach, oraz niezwykła moc „piwa mieszczańskiego" stały się magnesem dla licznych rzesz wybrednych piwoszów.

Należy dodać, że Browar Krakowski jest instytucją wybitnie chrześcijańską i z tego też względu zasługuje na poparcie wśród jaknajszerszych warstw chrześcijańskiej klijenteli.

Jak krakowska „Jedność" broni urzędników??

Łącznie z poruszeniem na łamach „Hasła Podwawelskiego", skandalicznej waloryzacji przedwojennych polis austrjackich towarzystw ubezpieczeniowych, ukazał się artykuł w „Jedności", Nr. 13 z 1 lipca 1932. — Autor (Hs. żyd Hirschfeld), broni Feniksu i uważa, że Feniks **godnie realizuje swe polisy a dyrektor Rauch, to człowiek ze wszech stron** (gewałt — aż ze wszystkich stron) **nadzwyczaj ceniony.**

Ładny to organ obrony pokrzywdzonych urzędników oraz wdów i sierót po nich??

Wśród bardzo licznych listów, przysłano nam zażalenie p. **Ettingera** ze Lwowa, **że za 10.000 koron austrj. w zupełności wpłaconych, szanowne towarzystwo żyd. FENIKS, oferuje mu aż 500 zł. to jest aż 5%,** z tem, że w razie ponownego ubezpieczenia kwota ta podwyższona zostanie i przerachowaną na nowe ubezpieczenie, które wypłacone zostanie mu za lat 25, — (tak samo jak i dawne, red. 3.—)

A „Jedność" nazywa to godziwe....

Zaznaczamy, że projekt konwencji opiewał na waloryzację na 20%, przyczem na konferencji rządowej dnia 7 marca 1931 r. przy obecności kuratorów i delegatów Związku obrony posiadaczy polis, delegat Maszczak, mimo sprzeciwów kuratorów, domagał się jak najrychlejszego przedłożenia tego projektu sejmowi do ratyfikacji i poczynienia poprawek.

Prawdą jest, że obecnie Feniks realizuje pretensje mniejsze i to takie, które zawarte zostały bezpośrednio przed wybuchem wojny, a opłacane następnie w markach polskich, zostały zwaloryzowane, tak że cała należytość z tych polis wynosi zaledwie kilkadziesiąt złotych, i od tego jeszcze spólnik p. Raucha, żyd Stern, pobiera po kilka do kilkunastu złotych na koszta administracyjne.

Lecz co to obchodzi „Jedność".

Nie dziwimy się, że „Jedność", w czołowym artykule „Dezerterzy", podnosi, że poczta zwraca jej codziennie masy numerów, gdyż prenumeratorzy żalą się że nie widzą żadnych korzyści z wysiłków tej obrony „Jedności"..

Jak „zwalczają" żydzi, właściciele rafinerji nafty w Stróżach,
obecny kryzys gospodarczy?

Kto jak kto — ale żydzi zawsze znajdą jakąś radę — jakiś łajdacki wybieg ażeby ominąć ustawę, oszukać skarb państwa — a w ostatecznym razie porządnie naciągnąć „goja". Zanim dotrze wieść, o takiem oszustwie do uszu miarodajnych czynników rządowych lub samorządowych — żyd spryciarz „przełazi" polską granicę, umieściwszy przedtem w oszukańczy sposób zdobyty kapitał zagranicą.

Ofiarą takich oszustw pada w mnogich wypadkach skarb państwa na który żydzi zagięli parol — ale do rzędu ofiar zaliczyć musimy także tysiące robotników których żydzi strzygą w dzisiejszych ciężkich czasach, jak wytrawny baca podhalańskie owce.

Takimi pejsatymi „bacami" okazali się żydzi austryjaccy właściciele rafinerji nafty w Stróżach.

Wykorzystując obecny kryzys pieniężny i bezrobocie — nie wypłacają oni robotnikom, nieraz i 2 miesiące!

W międzyczasie wydają im kartki na zakupno lichej tandety i wódki, kierując robotników na podstawie wydanych przez się świstków do sklepów żydowskich, utrzymujących z rafinerją ścisły kontakt.

Ile zarabia na tej „transakcji" (?!) rafinerja i jej protegowani żydzi — to mógłby tylko sąd karny lub tamtejszy p. starosta obliczyć.

Nie lepiej dzieje się w Mszanie Dolnej Tam żydzi, jak firma drzewna: „M. M. Żmigród", Kleimanowie i właściciel tartaku Feuerstein — postępują w ten sam sposób.

Feuerstein ma swój sklep — drzewię w podwójny sposób łyko z robotników i okolicznych włościan, dowożących mu drzewo.

Krzywda, jaką wyrządza żydostwo tutejszym Góralom, woła o pomstę do nieba!

Liche skaliste grunta, nie mogą wyżywić licznych rodzin góralskich. Brak zarobków w kraju, zamknięte granice państwa, opłata wygórowanych podatków, zmuszają z nieubaganą konsekwencją życia i widmem egzekutora pracować dla hyjen i pijawek żydowskich prawie że za darmo.

Niktby nie uwierzył, że za zwózkę jednego **metra kubicznego drzewa z pod Turbacza do Mszany Dolnej — 15 klm. przyczem pracuje 3 ludzi — płaci Góralowi taki jeden i drugi jewrej aż 4 zł. 20 gr.** — i to kwitkami na gorzałkę — towary i łachy!!

Nie chce brać Góral tego wszystkiego — to musi czekać miesiącami na pieniądze.

Skutek zaś tego niesłychanego i w żadnem państwie nieuprawianego wyzysku jest ten, że bieda „kwiczy" między ludem górskim, zalegającym z podatkami, a żydzi porastają w złote piórka.

Nie ma komu ująć się za biednym ludem! Inspektor pracy nie zagląda widocznie w te oddalone miejsca — p. staroście nikt nie raportuje żydowskich nadużyć i strasznego wyzysku — „p." Sztabrawa zajmuje się handlem kupiectwem, budową pensjonatów i hodowlą rasowego byka, wymyślając przytem na sztandar „Antychrysta" — więc nie ma czasu, ani sposobności wypowiedzieć — głośno swego „veto" przeciwko żydowskim wyzyskiwaczom.

Z tych przyczyn lud górski głoduje i zdarty przez wyzyskiwaczy do nitki — zalega z opłatą podatków — na czem cierpi skarb państwa i jego administracja wraz z urzędnikami.

Temu powinny sfery rządowe przeciwstawić się szybko i energicznie — oraz stwierdzić istotny stan i rozpaczliwe położenie górskiego ludu przez specjalnego delegata z Warszawy lub z województwa — zanim przymus życiowy wydobędzie z piersi nękanego ludu hamletowskie: **„być albo nie być!"**

(Kw.)

A zatem, chrześcijanie — piwosze pijcie wszyscy **znakomite „piwo mieszczańskie" z Browaru Krakowskiego w Krakowie, ul. Lubicz 17.**

——:o:——

KOMUNIKAT CHRZEŚCIJAŃSKIEGO FRONTU GOSPODARCZEGO W KRAKOWIE. Wydział Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego podaje do wiadomości, że z powodów od siebie niezależnych, odracza termin II-go wydania Ilustrowanego Przewodnika po Krakowie.

Firmom zainteresowanym udziela w tym względzie bliższych wyjaśnień biuro Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego (ul. Szpitalna 10, I p.), otwarte w dni powszednie od godz. 10 — 13.

KTO URZĄDZAŁ „DZIEŃ GŁODU" W KRAKOWIE? Komunistyczna partja Polski usiłowała urządzić „dzień głodnych" na terenie woj. krakowskiego, który zupełnie się nie udał. Jedynie komuniści krakowscy mieli urządzić demonstrancję na pl. Szczepańskim. Na dzień przedtem, organa policji przytrzymały dwie „techniczki" K. Z. M. P. — **Otę Färber false Kopperwas i Egę Rosenblatt, które w nocy rozlepiały po mieście plakaty wzywające do udziału w demonstracji.** Do żadnej demonstracji nie doszło, gdyż w zapowiedzianym dniu policja przepędziła kilkunastu wyrostków komunistycznych i na tem skończyło się. Natomiast, w ten sam dzień wieczorem komuniści chcieli urzadzić masówkę przed więzieniem św. Michała. I tutaj policja im przeszkodziła, przytrzymując równocześnie **Majera Maussbauma, Hudesa Posner, słuchaczkę U. J., Joine Rauchbergera współpracownika dziennika „Naprzód" oraz 25 dalszych uczestników zamierzonej ruchawki, — wśród których przeważali żydzi.**

Oto żniwo jednego tylko dnia, ale jakże wymownie świadczące o tem, kto zajmuje się u nas „krzewieniem" idei komunistycznej.

ŻYD BUTTERFASS Z WARSZAWY W ROLI BIBLIJNEGO ADAMA W TOWARZYSTWIE EWY. W Warszawie aresztowano żyda Butterfassa za obrazę moralności. Posiadając sklep z konfekcją damską, w oknie wystawowem pozwolił sobie na reklamę wprost niebywałą, ohydną.

Oto za szybą wystawową żydzisko to w towarzystwie dziewczyny, zupełnie nadzy, paradowali jakby w raju biblijnym

Gromadzące się przed wystawą tłumy publiczności spowodowały wkroczenie władzy policyjnej, która żydziaka, pociągnęła do odpowiedzialności sądowej.

ŻYDZI KOMUNIŚCI Z ZŁOCZOWA I KOŁOMYJI WE LWOWIE. Lwowska policja polityczna ma wiele roboty z komunistami, którymi w 99% są żydzi. — Ostatnio przytrzymano we Lwowie Szulima Kahanego z Złoczowa i Leona Rubla z Kołomyji zamieszkałych we Lwowie. Montowali sobie cyklostyl do odbijania ulotek komunistycznych. Cyklostyl policja skonfiskowała aresztując obu wywrotowców i odstawiła ich do dyspozycji władz śledczych.

ARESZTOWANIE ŻYDOWSKIEJ — SZAJKI HANDLARZY MORFINY WE LWOWIE. Afera morfinowa wykryta w pierwszych dniach b. m. spowodowała aresztowanie żyda Ozjasza Nadela recte Brandesa wraz z jego szwagrem Ignacym Radwanzerem. — Aresztowano również żonę Radwanzera.

Szajka ta dostarczała morfinę nałogowcom tej trucizny, napychając wzamian kieszenie pieniądzmi. Władze sądowe prowadzą w tej sprawie dalsze dochodzenia.

BEZCZELNOŚĆ ŻYDOWSKA PRZECHODZI WSZELKIE GRANICE. Właściciele jednego z majątków ziemskich w powiecie bydgoskim. Minikowa prowadzili swego czasu jakieś wszelkie interesy z żydem Berem z Bydgoszczy. Obecnie majatek jest w upadłości a teraźniejszy zarząd nie chciał mieć nic do czynienia z żydami, co miało się p. Berowi niepodobać.

Przybywszy więc niedawno do Minikowa porozumiał się z dwoma robotnikami i wspólnie z nimi napadł na urzędnika majątku p. M. którego silnie poturbowano.

Napadniętemu pospieszyli z pomocą inni robotnicy, co widząc Ber zbiegł i ukrył się w mieszkaniu jednego oficjalisty, lecz znaleziono go tam wkrótce, wyciągnięto z mieszkania i rozłożywszy na ziemi solidnie obito kijem poczem poprowadziwszy go do pobliskiej wody, urządzono mu kąpiel. Zanurzony po ramiona w wodzie ostygł w wojowniczym zapale tak, że po wydobyciu się na brzeg nie myślał już o niczem innem, jak tylko o dalszem ratowaniu swej skóry zapomocą ucieczki.

Zapewne odechce mu się na przyszłość urządzać podobne prowokacyjne napaści za które będzie musiał jeszcze odpowiadać przed sądem.

TRĘDOWACI NA ULICACH MIASTA. Ogromną panikę wśród ludności miasteczka Osacea w Rumunji wywołało pojawienie się w godzinach porannych pochodu trędowatych złożonego z 25 osób, którzy umknąwszy z zakładu dla chorych na trąd krążyli po mieście do południa. Chorzy przedstawiali okropny widok, byli zupełnie wycieńczeni i ubrani w łachmany. Domagali się oni pożywienia, które im też stawiano przed bramami zamkniętych domów lub podawano na wysuwanych przez okna kijach z obawy zarażenia się straszliwą chorobą. Twierdzili, iż od kilku dni nie podawano im żadnego pożywienia i traktowano ich w sposób nieludzki.

Policja przedsięwzięła obławę i wszystkich chorych pod silną ekskortą przewieziono z powrotem do zakładu.

NIEZWYKŁY REKORD. Przed kilku dniami na lotnisku w Paryżu rzucił się ze spadóchronem, z samolotu znajdującego się na wysokości 8 tysięcy metrów lotnik René Machenaud i wylądował

szczęśliwie o dwa kilometry od miejsca gdzie wyskoczył, ustanawiając tem samem nowy rekor skoku ze spadochromem nowy rekord skoku ze spadochroprzed rokiem, Belgijczyk, p. Mons, który wykonał skok z wysokości 7 tysięcy metrów.

DZIWNA INTERPELACJA. Warszawskie pisma żydowskie zamieściły interpelację żydowskiego klubu poselskiego, protestującą przeciwko agitacji antysemickiej Młodzieży Grudziądza i Torunia.

Wolność Tomku w swoim domku. My się nie pytamy jakiego rodzaju agitację prowadzą żydzi na terenie własnych gmin wyznaniowych.

DZIWNY TESTAMENT. W pewnem miasteczku angielskiem zmarło niedawno niejaka pani Lucy Kellet pozostawiając 200.000 funtów szterlingów majątku w gotówce (6.500.000 zł.)

Na uwagę zasługuje niesamowity testament jej, w którym wyraża przekonanie iż śmierć jej będzie snem letargicznym. Od wykonawców testamentu i spadkobierców żąda aby nie ufali orzeczeniom lekarzy. Jeśli do czterech dni nie obudzi się, a przepisy prawne każą ją pochować prosi o przebicie serca swo jego i zniszczenie stosu pacierzowego, na co przeznacza część swego wielkiego majątku.

Dziwne ale prawdziwe.

Z WOŹNEGO BOGACZEM. W francuskiem mieście Amiens otrzymał wymówienie posady woźny tamtejszego ho telu, gdyż zakład w którym służył miał coraz mniej gości. Biedak zaczął wysprzedawać wszystko co miał w domu, żył coraz nędzniej i z przerażeniem myślał o chwili, gdy wszelkie środki się wyczerpią.

Przeglądając pewnego dnia swe papiery znalazł wśród nich obligacje angielskiej premji oszczędnościowej, do ku pna której namówił go przed kilku laty pewien gość hotelowy. Sądząc, iż dostanie za nie kilka franków udał się do banku i tu ku swemu zdziwieniu dowiedział się, że jeszcze w 1929 r. wygrał na swój numer 10.000 funtów.

Oszołomiony tą wiadomością przez dłu gą chwilę nic nie mówił. Potem spytał nieśmiało dyrektora czy mógłby pożyczyć sobie w banku na tramwaj, gdyż nie jest w stanie wrócić do domu.

Ależ panie, może pan wziąć, ile się panu podoba pieniędzy do domu — odparł bankier.

To dobrze — wezmę 50 franków, powiedział woźny. Dyrektor chciał go odwieźć swojem wspaniałem autem ale on wolał pojechać tramwajem.

Dziwne naprawdę są koleje losu.

RADJOSTACJA ŻYDOWSKA W PALESTYNIE. W żydowskiem osiedlu Tel Awiwie, w Palestynie powstała pierwsza radiostacja żydowska. — Niech urządzają się u siebie byle tylko jak najprędzej od nas się wynieśli. Dałby Bóg aby fale eteru radjostacji żydowskiej w Palestynie, przyciągły wszystkich żydów w Polsce do decyzji opuszczenia naszej ojczyzny na zawsze.

OFIARY AMERYKAŃSKIEGO ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI. W czasie uroczystości związanych z obchodzeniem święta niepodległości w Nowym Yorku straciło życie w wypadkach samochodowych i na łodziach jak również przy paleniu ogni sztucznych 125 osób, Pozatem w Kentucky przyszło do bójek, w których 10 osób zostało zabitych a 8 odniosło rany.

KATASTROFALNY WYBUCH WULKANÓW W POŁUDNIOWEJ AMERYCE. W ostatnich tygodniach wznowił swą działalność erupcyjną cały szereg nieczynnych oddawna wulkanów, które wyrzucają z siebie kłęby dymu zaciemniają zupełnie niebo, budząc wśród ludzi i zwierząt panikę.

W wielu miastach — spadł gorący deszcz wulkaniczny. Olbrzymie przestrzenie rozciągające się między San Fernando i Talea pokryte są białym popiołem. Ludność zamieszkała na terenach wulkanicznych w panicznym strachu porzuca swe osiedla i z dobytkiem ucieka.

—:o:—

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. Jan Cielak Piwniczna	1.—
WP. A. B. Stanisławów	3.—
WP. T. Karmański Żywiec	3.—
WP. B. Stoppel Lwów	2.—
WP. Z. W. Kraków	2.40
WP. Żurowski Kraków	1.50
WP. Browar Krakowski Kraków	5.—
WP. M. H. Stryj	1.—
WP. S. Filińska Wilno	2.—
WP. I. Kotowicz Szczucin	2.—
WP. Dr. T. Redyk Kraków	10.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać".

—:O:—

Co grają w kinach?

KINO APOLLO: Najnowszy arcyfilm „Paramontu" **Ta inna** z Madelaine Renaud w roli głównej oraz Pierre Blanchar.

KINO SZTUKA: Najświeższy arcyfilm rewelacyjnej treści **Kajdany przeszłości** Jean Bennet, Myrna Loy, Gwen Moore.

KINO UCIECHA: John Gilbert, Anita Page w arcydziele **Los dżentelmena.**

KINO WANDA: Charles Farrel w arcyfilmie **Podniebny romans.**

KINO ŚWIT: Sensacyjne wznowienie **Trędowata** z Smosarską i Mierzejewskim.

KINO SŁOŃCE: Wielki podwójny program I. **Napad na Ekspress** II. **Flip i Flap.**

PROGRAM KINA DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO od 11 do 14 lipca 1932 r. „Zastępca Następcy" w roli głównej: Marion Davies Nadprogram: Rewjetka humoru p. t. Pije Kuba do Jakuba.

Adres oddziału na G. Śląsk i Zagłębie; KRÓLEWSKA HUTA UL. 3-go MAJA l. 15. m. 2.

Wiadomości ze Śląska i Zagłębia

Redaktor działu śląsko-zagłębiańskiego przyjmuje we wtorki od 5-7 po poł.

Chrześcijańskie firmy na Górnym Śląsku godne polecenia.

Górny Śląsk centralą dla żydowskiego szmuglu.

Plaga przemytnictwa, która na granicach Polski organizują i finansują żydzi podkopuje Skarb Państwa rabując go na krocie tysięcy oraz rujnuje chrześcijańkich kupców którzy nie mogą wytrzymać konkurencji z żydami — opłacając wysokie stawki celne podczas gdy żydzi sprzedają towar szmuglowany.

Ostatnio znowu śląska straż graniczna wpada na trop **doskonale zorganizowanej bandy przemytników, która od dłuższego czasu przemycała z Niemiec na polski Śląsk, do Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego olbrzymie wprost ilości sacharyny, jedwabiu i lekarstw.**

Jak wykazało śledztwo, bandę zorganizowano przed kilku miesiącami, a na utworzenie jej **wyłożyli pieniądze cztery kombinatorzy-żydzi.** Jak zwykle tak i tutaj żydzi posługiwali się mętami spo łeczeństwa chrześcijańskiego, używając do tego niecnego procederu rozmaitych kryminalistów oraz kobiety które na od cinku granicznym w Orzegowie przemycały olbrzymie ilości jedwabiu, sacharyny i środków leczniczych.

Do tej pory aresztowano 16 osób. **Jako założyciele szajki i finansjerzy stali: Stern z Katowic, który kierował całą akcją, Wiener z Chorzowa — kombinator eksportu szmuglu na Warszawę i okolicę, Majer z Sosnowca, który „miał pod sobą" Zagłębie Dąbrowskie i Halpern z Krakowa, zaopatrujący w szmuglowany towar całą Wielkopolskę.**

Na podst. wie badań szajce udowodniono dotychczas przemyt 700 klg. sacharyny, 200 metrów jedwabiu, kilka tysięcy par pończoch oraz wielką ilość medykamentów.

Wten sposób żydzi okradają Skarb Państwa. Kiedy Państwo czyni rozpaczliwe wysiłki, aby utrzymać równowagę finansową — to żydzi łupią kraj i podkopują byt tysiącom chrześcijańskich kupców.

To też sfery rządowe winny obmyśleć na gwałt odpowiednie środki celem zapobieżenia temu procederowi, który stał się domeną rozwydrzonego do ostatnich granic żydostwa.

Kupujcie u chrześcijan!

Mleczna zasłonka żyda Baldingera.

Do wiadomości policji miejskiej w Królewskiej Hucie.

Przy ul. 3-go Maja 20 w Król.-Hucie znajduje się żydowski sklep z galanterją kuchenną niejakiego Henocha Baldingera, na którym widnieje napis na oknie wystawowem: „Hala spożywcza". W owej ciekawej **„hali pożywczej"** można kupić: mydło, garnki i wszelkie uten sylja kuchenne, szczotki do podłóg, szmaty do wycierania, lecz nadaremnie szukałbyś tam artykułów spożywczych.

Ponieważ ustawa przewiduje otwarcie sklepów spożywczych w niedziele i

Polska dla Polaków — Palestyna dla żydów!

Pięciu oszustów - żydów stanęło przed sądem we Lwowie.

W tych dniach na ławie oskarżonych zasiadło pięciu żydów za oszustwo. — Oszustwo to popełnili sami między sobą co jest bardzo rzadkim wypadkiem u żydów. — Oto nazwiska: Natan Blanskin, Mozes Weinsteiman, Dawid Raubwarger, Izrael Podhorzer i Herman Schmierer. — Sprawa ta datuje się od kwietnia 1929 roku.

Pewien żyd nazwiskiem Milder sprzedał Blausteinowi 12 tysięcy kg. mąki żytniej. Otrzymał tytułem zadatku 1000 złotych. Resztę 4000 zł. Blaustein miał zapłacić po otrzymaniu listu przewozowego (frachtu).

Wtórnik listu przewozowego nadszedł pod adresem znów żyda Salomona Brandweina spedytora. Spedytor ten nie znał osobiście Blausteina a więc zamiast do niego, zatelefonował do Weinsteimana donosząc o nadejściu litu przewozowego.

Korzystając z tego Weinsteiman posłał swego urzędnika Dawida Reuchbergera po odbiór wtórnika, który spedytor wydał bez cienia podejrzliwości. Na tej podstawie Blaustein wyładował mąkę lecz reszty pieniędzy nie zapłacił.

Okazało się dalej, że Weinsteiman na szkodę firmy „Spedopol“ podjął bez pokrycia blisko sześć wagonów mąki żytniej wartości 40.000 złotych. Sfałszował list młyna radziwiłłowskiego wyłudzając w ten sposób na szkodę Ludwika Briefera trzy wagony mąki wartości 2.200 dolarów. Pozatem Weinsteiman oszukał jeszcze szereg innych kupców. — Podhorzer i Schmierer byli wspólnikami Weinsteimana. Jak nie mają goi oszukiwać, skarbu państwa, władz państwowych, kiedy sami siebie cyganią. —

Taka to już żydowska natura!

——o§o——

święta w godzinach rannych, a Henoch recte Henryk Baldinger również w tych dniach chce handlować, więc jak każdy sprytny semita urządza się w ten sposób, że w **niedzielę i święta kupuje 5 litrów mleka i powiada: — co jest, co? „Jo tyż mom mliko do sprzedania!“** I sprytny żyd handluje w niedziele i święta!

Zwracamy na powyższe uwagę policji miejskiej w Król.-Hucie i radzimy zainteresować się artykułami „spożywczemi“ „hali spożywczej“ Henocha Baldingera. Mamy niepłonną nadzieję, że policja pouczy sprytnego Henocha o istniejącem prawie i wytłumaczy mu, że nadal szwindlu tego uprawiać nie może, **bowiem jego „hala spożywcza“ nie ma nic spólnego ze spożywczością, a garnki kuchenne jest czas sprzedawać w dni powszednie.** Zasłonka z 5 litrów mleka, na których Henoch zarabia 20 groszy, policji nie może wprowadzić w błąd.

——o§o——

Z kin „Roxy“ i „Apollo“ w Królewskiej Hucie.

Jedynemi lokalami widowiskowemi w Król.-Hucie, gdzie niema teatru, — są kina. Mamy ich pięć. Z nich, obok **Colosseum** — na specjalne wyróżnienie zasługują kina **„Apollo“ i „Roxy“**, urządzone na sposób nowoczesny i wyświetlają zawsze doborowe i pieczołowicie selektowane filmy, o dużej wartości artystyczno-naukowej i rozrywkowej.

Samo urządzenie tych kin jest gustowne i ładne, to też zarówno z tego jak i innych wzgędów ściągają one zawsze licznych widzów.

Kierownictwo tych kinoteatrów spoczywa w sprężystych rękach p. dyr. **Józefa Felisa,** dzięki działalności którego oba kina cieszą się jak najlepszą reputacją i chętnie bywają odwiedzane przez najszersze warstwy obywatelstwa miejscowego i pozamiejscowego.

S.

●●●●●●●●●●●●●●

KOMITET ZAŁOŻYCIELI mającego się zalegalizować stowarzyszenia humanitarnego chrześcijańskiego uprasza łaskawych i wspaniałomyślnych dobroczyńców o pożyczkę tymczasową 600 zł. — Która zostanie po zatwierdzeniu przez Władze statutu z uznaniem i podziękowaniem natychmiast zwrócona. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Hasła Podwawelskiego“ pod **„Członek honorowy“.**

Z Łopatyna p. Radziechów

Zawróćcie z drogi póki czas!

I znów na tem miejscu jesteśmy zmuszeni jak najostrzej napiętnować stanowisko i postępowanie katolickiego społeczeństwa polskiego, tym razem mieszkańców m. Łopatyna p. Radziechów, którzy nie rozumiejąc naszych najistotniejszych interesów narodowych popierają bezmyślnie kupców żydowskich, dopuszczając do tego, aby tak nieliczne na kresach polski placówki handlowe, z powodu braku klijentów, upadały, pozwalając panoszyć się żydostwu.

Czy miejscowa inteligencja nie rozumie, że każdy złoty oddany żydowi nigdy już społeczeństwu naszemu służyć nie będzie?

Czy towary w „Naszym Sklepie“ są gorsze od towarów żydowskich? Czy przekonaliście się już o tem?

Apelujemy do wszystkich Polaków m. Łopatyna. Zawróćcie z tej drogi, póki jeszcze czas. Popierajcie swoich biorąc wzór ze społeczeństwa ruskiego, które jednego grosza nie da zarobić obcemu, kupując jedynie we własnych kooperatywach.

——o§o——

Z Zakopanego

Plaga żydowskich „naganiaczy“ w Zakopanem.

Liczny zjazd gości z całej Polski do naszej stolicy letniej daje pole do spekulacyj rozmaitym indywiduom, które zajmują się zawodowo stręczeniem mieszkań i pensjonatów dla przyjezdnych **Przeważająca liczba tych „naganiaczy“ rekrutuje się z żydków-spekulantów, którzy w tym celu przybywają nieraz z dalekich okolic, aby czerpać dość pokaźne dochody z uprawianego pokątnie procederu. Ostatnio to pośredniczenie uliczne** przybrało zastraszające rozmiary, tembardziej, że niektóre pensjonaty i hotele pokryjomu korzystają z usług licznych pośredników płacąc im dość wysokie „pogłówne“, a tem samem przyczyniają się do utrzymywania tego rodzaju elementów.

Z chwilą przyjazdu każdego pociągu, na dworcu zjawia się gromada pośredników przeważnie żydów, którzy nahalnie narzucają swe usługi przyjezdnym, czyniąc przytem hałas i zamieszanie oraz powodując niejednokrotnie kłótnie i zatargi — co z pewnością nie przyczynia się do umilenia pierwszych chwil pobytu przyjezdnym letnikom. Niedość na tem, okolice dworca są nieraz widownią bójek, jakie staczają między sobą pośrednicy w sporze o utraconych „klijentów“. Nadto powstają częste sprzeczki między właścicielami will i pensjonatów a pośrednikami, którzy domagają się nieraz zbyt „wygórowanego“ „pogłownego“.

Onegdaj zaszedł taki wypadek w dzielnicy **Żywczańskie,** gdzie do właścicielki jednego z pensjonatów zgłosił się osobnik, który przed kilkoma tygodniami przyprowadził jej dwóch gości. Mimo, iż właścicielka okupiła się już poprzednio stręczycielowi żądaną **kwotą 10 zł.** ten począł domagać się **dalszej zapłaty zł. 40.** — Otrzymawszy odpowiedź odmowną **wszczął awanturę, wybijając szyby w willi i grożąc scyzorykiem.** Zawezwana policja stwierdziła, że awanturującym się pośrednikiem jest żyd **Schleim Adolf ze Stanisławowa,** którego po spisaniu protokółu odstawiono do aresztów śledczych w Nowym Targu.

Tego rodzaju wypadki są niestety dość częstem zjawiskiem, to też władze tutejsze winny czemprędzej przystąpić do zwalczania tej plagi i zlikwidowania pokątnego stręczycielstwa mieszkań, zaś sami goście we własnym interesie nie powinni korzystać z usług żydowskich „naganiaczy“, mając specjalne biura, w których można zasięgnąć wszelkich wyczerpujących informacyj.

Baca.

Z Pińska

Za winy Ojców. - - -

Przepraszamy p. Feldsona, że w korespondencji 26 Nru „Hasła“ pomylono jego nazwisko.

Liczymy na pobłażliwość tembardziej że i p. referentowi zdarzały się „pomyłki“ — co do wyznania i pochodzenia, nawet w Urzędowych kwestjonarjuszach. — Podawał między innemi panieńskie nazwisko matki „Orbachowska“. — Dopiero po trzech latach okazało się że babka p. Feldsona nazywała się „Orbach“.

Takie i t. p. niedokładności w generaljach i datach chrztu wyżej wymienionego wyjaśniać musiał dopiero p. prokurator.

Mimo „zapomnienia“ o „Geburtsfellerze“ i wprowadzenia władzy w błąd — prócz drobnych nieprzyjemności jak chwilowe zwolnienie sprawa dla p. Feldsona miała „hapy end“. Znów urzęduje w Starostwie ku nie małej radości teścia, żyda właściciela tartaku, który, gdy interes tego wymaga — straszy robotników interwencją Pana referenta.

Takie „wkroczenie władzy“ może być nawet dla najniewinniejszego, przykre. Przykład mieliśmy nie dawno.

Jankiele Krasilszczyk kupiec — nie chcąc zapłacić służącej Natalji Pacowskiej zasług za 5 miesięcy, rzucił na takową fałszywe podejrzenie, że ukradła mu 15 dolarów.

Posterunkowi P. P. Jóźwiak i Wysocki zmuszając Pacowską do przyznania się, pobili ją tak, że bez względu na konsekwencje musiał posterunek odesłać ją nieprzytomną — do szpitala. — Z trudem udało się lekarzom uratować życie 19 letniej ofiarze, musiała atoli ładnych kilka dni przeleżeć w szpitalu. Dowiadujemy się, iż Komendant Policji obydwu posterunkowych zawiesił w czynnościach, a Sąd napewno surowo ukarze niewczesne chęci przypodobania się „poszkodowanemu“ żydowi — i stosowanie zbyt „energicznych“ metod śledczych.

W ostatnich dniach rozeszła się między tutejszymi bezrobotnymi wiadomość, że rząd uruchamia od dwóch lat nieczynną fabrykę klejanki Merciera.

Pogłoska ta sprawdziła się — ale jakież rozczarowanie.

Kierownikiem technicznym jest Rubinstejn, żyd, kompletuje personel z Goldstejnów i innych „klejnotów“.

Jeszcze gorzej! Rubinsztejn nie jest fachowcem od dykty. Inni zaangażowani żydzi, są znów właścicielami własnych domów i interesów. — P. Starosta opiekun miejscowych bezrobotnych, pragnął by słusznie, w rządowej wytwórni — dać pracę najbardziej potrzebującym. — Nic jednak poradzić nie może, Rubinsztejn ma w Warszawie plecy i „stołeczny telefon“ decyduje o przyjęciu.

Zarząd lasów Państwowych, oddając kierownictwo produkcją w ręce żydowskie naraża przedsięwzięcie na pewne niepowodzenie.

Wiadomo tu że „forniernia Merciera“ stanęła nie mogąc co do gatunku konkurować za gragicą z wyrobami reszty tutejszych żydowskich fabryk, — które tym czasem robiły „kokosy“.

Ostatnim dyrektorem „Merciera“ był p. B. — Co do jego przynależności narodowej nie mamy wątpliwości.

Cóż pomógłby mu oficjalny dowód osobisty? którego zresztą nawet przy ostatnim spisie ludności w Pińsku nie pokazał.

Nie zawsze dokumentom można wierzyć — przykład Feldson i ex komisarz Kasy Chorych w Pińsku Eljas Herman.

Niezwykle wstydliwe przy kąpieli, nawet tylko w męskim towarzystwie, osłanianie przez p. B. — swej „naturalnej metryki“ a głównie zachowanie się czy we fabryce czy w „pińskim terenie“ wszystko wyjaśniają.

Fakt że za dyrekcji tego Pana — belgijski żyd Mercier — utracił rynki zbytu na rzecz zapobiegliwszych miejscowych, powinien jednak wzbudzić czujność odpowiedzialnych czynników. — Bo może teraz te „......sztejny“ są znów ludźmi żydowskich konkurentów, którzy mają „rządowej klejonce“ wyrobić „odpowiednią“ markę.

Ostrożnie z drogimi kamieniami!!

Nie, na tem niestety nie koniec...

W mieście naszem dokonują się jeszcze inne eksperymenty — a tem niebezpieczniejsze, że na największym — skarbie narodu. — Jego przyszłości — Modzieży polskiej.

Zamożniejsi Pińszczanie przez głupotę, czy też z nawyczki, oddają dzieci do tutejszej prywatnej szkoły i gimnazjum Czeczykówny. — Nie oględni! — Ten „fason“ gubi polską duszę ich dzieci — a przytem dobra opinja gimnazjum to tylko skutek, po kupiecku prowadzonej a na słabe strony rodziców, nastawionej żydowskiej reklamy.

Prawdziwe oblicze tego „interesu“ ilustruje okoliczność że pierwszym wychowawcą szkoły jest mąż właścicielki Goliszka. — Bez najmniejszych kwalifikacji pedagogicznych „sprzedaje wiedzę“, chociaż do nie dawna handlował tylko „towarem łokciowym“.

Zatwardzialszych przekona może wyrok Sądu Okręgowego w Pińsku skazujący ucznia tego gimnazjum Epsztejna, za przeciw państwową działalność na 4 lata więzienia.

Trudno wymagać od kuratorjum by tą „szkołę dla komunistów“ odrazu zamknięto. Sami Pińscy Polacy, we własnym interesie powinni i mogą poradzić.

Panie Bednarski i inni — czyż nie obawiacie się, że żydowskie otoczenie — zdeprawuje Wam najmilejszych?

Że za Wasze pieniądze porobią z nich szabesgojów — a nawet Broń Boże doprowadzą do tego co Epsztajna!

Zastanówcie się! — Chyba nie chcecie przez nieoględność być przyczyną szkody w polskiem społeczeństwie — i cierpień Waszych dzieci?!

Piński Kozover.

——o§o——

Z Piotrkowa

Żyd Aron Pański wyrusza z Piotrkowa do Palestyna.

Niebywałą sensacją w mieście Piotrkowie i okolicy wzbudził fakt, że Aron vel Aleksander Pański, wydawca osławionego ze strony ujemnej pisemka brukowego i pornograficznego „Głos Trybunalski“ wybiera się wraz z całą rodziną do Palestyny. Wyjazd Aronka wraz z jego potomkami z „nie poprawionej rasy“ ma nastąpić już w najbliższych dniach. Nareszcie miasto odetchnie. Społeczeństwo otrząśnie się z tej zmory żydowskiej i wydry pisarskiej co to od kilku lat zaśmiecała swoim brudnym piśmidłem starożytne polskie miasto.

To „przesiedlenie się“ **Aronka zakra-**

Zdobądź się na tyle silnej woli, by ominąć żydowski sklep, a przyczynisz się do stworzenia polskiego kapitału

Wielka afera elektryczna w Drohobyczu.

KARJERA ICKA GRÜNBERGA. — OSZUKAŃCZA SPÓŁKA. — DOWOLNE TAKSY I PALĄCE SIĘ KWITY. — AWANS NA „URZĘDNIKA". — „STAJNIA AUGJASZA".

Pomimo, iż niesławnej pamięci, rządząca Magistratem drohobyckim żydowska spółka Leoncia, Lejbcia i Herszków przestała istnieć, a miasto otrzymało **nowego i dzielnego burmistrza w osobie b. Marszałka Powiatu p. Jarosza** — ta jednak dopiero teraz wychodzą na światło dzienne rozmaite kwiatki z brudnej działalności jego poprzedników.

Tym razem bohaterem jest pan **Icek Grünberg** urodzony w Bolechowie p. Stryj, który początkowo został przyjęty **w charakterze stróża podczas budowy ratusza**, — a rządził wówczas Magistratem i miastem p. Lejbuś Tannenbaum, w którego łaski wkradł się Icek, tak, że po ukończeniu budowy ratusza, znalazła się dla Icka lepsza posada.

Po zaciągnięciu sieci elektrycznej oddano **Grünbergowi magazyn materjałów instalacyjnych**, którym wspólnie ze swo im kierownikiem **Szlomą Brzezickim bez kontroli zawiadywali.**

Karjera Grünberga, jak zresztą wszystkich **żydków w ówczesnym Magistracie, postępowała szybkiem tempem.**

Wkrótce **Icek został kasjerem z prawem pobierania pieniędzy od inkasentów i monterów, taks za zaprowadzenie i wyłączenie instalacyj. Taksy te ustalał Brzezicki z Grünbergiem według zamożności i naiwności klijentów, a były one wprost rabunkowe, bo dochodziły do wysokości 300 zł. za jedno włączenie.**

Pobrane pieniądze zamiast odprowadzić do Kasy miejskiej, Grünberg chował do własnej kieszeni, względnie dzielił się z Brzezickim, a kwity chował do zwykłej paczki.

Gdy szwindle Brzezickiego wyszły na jaw został on zawieszony w swych czynnościach. Wtedy Icek Grünberg w obawie o swoją skórę **usiłował zatrzeć ślady swej działalności i polecił jednemu z robotników spalić paczkę kwitów, któreby mogły go skompromitować, grożąc równocześnie robotnikowi wydaleniem z pracy, gdyby ten zdradził go.**

Robotnik w obawie przed utratą pracy wykonał jego polecenie.

Zdawałoby się, że oszustwa dwóch żydów znajdą epilog na ławie sądowej.

Tymczasem Brzezicki pozostaje wprawdzie nadal zawieszony w „urzędowaniu" ale niewiadomo na jakiej podstawie **pobiera od przeszło pół roku, ½ swoich poprzednich poborów,** zaś **Icek Grünberg, protegowany p. Lejby, nawet awansował,** gdyż zwolniono go ze stanowiska magazyniera, ale **mianowano go urzędnikiem Magistratu,** gdzie „urzęduje" i wspólnie ze swym współwyznawcą Herszkiem Gründörferem **zabiegają o uzyskanie stabilizacji.**

Powyższe podajemy do wiadomości organów śledczych i p. Prokuratora. Te go rodzaju postępowanie powinno być stanowczo napiętnowane a winni jak najsurowiej ukarani.

Raz należy oczyścić drohobycką „stajnię Augjasza"!

Obserwator.

——o§o——

wające na jego sromotną ucieczkę z Piotrkowa nie było niespodzianką dla tych którzy śledzili uważnie wszystkie poczynania geszefciarskie tego paszkwilisty żydziaka. Ciągłem prowadzeniem wojny z duchem narodu polskiego, szkalowaniem czci wybitniejszych jednostek aryjskiego pochodzenia w mieście i prowokowaniem wszystkich został on — Aron Pański — tak znienawidzony, że nie ma już formalnie ani jednego szanującego się obywatela w mieście, któryby chciał rękę podać temu „fabrykantowi" kalumnji, oszczerstw i koszernej blagi.

Powracając do „sprawy" Aronka nie możemy rozprawiać spokojnie, nie możemy już nawet nawoływać do ostatecznego porachunku ze zgubnym najazdem żydostwa na wpływ polskiej opinji w mieście.

W tem miejscu musimy już krzyczeć gdzie się podział honor i ambicja piotrkowskiego społeczeństwa!

Wszak kilka miesięcy temu na publicznych zebraniach obywatelskich nawoływano publicznie do bojkotowania piśmidła „Głos Trybunalski" i jego wydawcy Arona Pańskiego. Wszak ogłoszono z ramienia Komitetu obywatelskiego tysiące odezw nawołujących do odrzucania precz tej najohydniejszej pod słońcem dziesięciogroszowej szmaty.

Apel ten obywatelski miał ten skutek że większość uświadomionego odłamu czytelników „Głosu" odrzuciła zaraz ze wstrętem tego brukowca. Pozostała jednak widocznie jeszcze nieliczna grupa nieświadomych ludzi i nierozważnych sprzedawców, którzy trzymają u siebie Aronkową szmatę. Do tych to polskich obywateli zwracamy się z apelem do ostatecznego zerwania z tym żydłakiem i jego piśmidłami.

Dość żerowania renegatom na żywem ciele narodu polskiego.

Dość napychania kieszeni złotem temu filarowi i opiekunowi brodatych ojców" Trybunalskiego grodu!

Niech otrząśnie się duch narodu we wielkich i maluczkich!?

Niechaj Aronek Pański wraz z całą swoją „poprawioną" i „niepoprawioną" rasą chociaż będąc już tam — w królestwie swoich przodków — w Palestynie nauczy się cenić, i szanować wolę i stanowczość naszego społeczeństwa. **A więc bojkotujmy piśmidło żydowskie!**

Roman Olszewski.

Z Nowego Targu

Przestrzegajmy przykazań Boskich i ustaw państwowych!

Chcąc położyć kres pokątnemu handlowi jaki prowadzą żydowscy kupcy w niedzielę i święta — profanując chrześcijańskie dni świąteczne i omijając ustawy państwowe — kupiectwo chrześcijańskie w Nowym Targu zwróciło się do ogółu obywateli chrześcijan z następującą odezwą:

„Swierdzamy publicznie, że od pewnego czasu większość mieszkańców Nowego Targu zaczyna bez skrupułów uskuteczniać zakupy w niedziele i święta. Pomijając sam fakt wchodzenia bocznemi drzwiami do kramów i kramików ublizających godności obywatelskiej — zauważamy, że objawy tego rodzaju naruszają „trzecie" przykazanie Boskie — streszczające się w słowach: „Pamiętaj abyś dzień święty święcił"! a nadto są niepaństwowe, stojące w sprzeczności z ustawami nakazującemi bezwzględny spoczynek niedzielny w handlu i przemyśle. — Wychodząc z założenia, że inteligencja i mieszczaństwo winni świecić ludowi przykładem z tej racji zwracamy się z usilną prośbą do ogółu obywatelstwa królewskiego wolnego miasta Nowego Targu, aby w myśl zasad jedności narodowej opartej na dogmatach etyki chrześcijańskiej — przestrzegali więcej przykazania Boskie i ustawy państwowe — wstrzymując się od zakupów w niedziele i święta."

Kongregacja Kupiecka oddział w Nowym Targu

Niewątpliwie odezwa ta znajdzie oddźwięk w sercach chrześcijańskiego Społeczeństwa, które wreszcie zrozumie, że popierając żyda i w tym celu naruszając spoczynek świąteczny, popełnia pod wójną zbrodnię: **tucząc naszego największego wroga i łamiąc Boskie przykazanie!**

Jak „usłużny żydek oszukał gospodarza i co z tego wynikło?

Niema takiego zakątka w całym kraju, skąd nie dochodziłyby wieści o oszustwach, kradzieżach, wymuszeniach i t. p., których dopuszczają się żydzi na nie uświadomionych, idących na lep słodkich słówek i obietnic — „gojach".

I Nowy Targ ma swoich żydów-oszustów.

Niedawno jeden z tamtejszych gospodarzy-chrześcijan nosił się z myślą zaciągnięcia pożyczki na swoje gospodarstwo, lecz nie wiedział gdzie udać się aby takową otrzymać. Jak na zawołanie nawinął się żydek, który zawsze gotowy do usług, gdy chodzi o zrobienie „geszeftu" i teraz jął służyć „dobrą" radą. Żyd Langier Lipek zapewnił gospodarza, iż wystara mu się o pożyczkę dłu goterminową w Banku Rolnym w Krakowie, żądając jedynie wyciągu hipotecznego, a dla siebie też małą drobnostkę w postaci **weksla na kwotę zł. 100, tytułem honorarjum za fatygę.** Gospodarz za pożyczone pieniądze sporządził wyciąg hipoteczny, który kosztował go 140 zł. i **w dobrej wierze podpisał żydowi weksel na żądaną kwotę.** Teraz żyd kazał gospodarzowi czekać, gdyż uzyskanie pożyczki wymaga dłuższego czasu, a on musi jechać do Krakowa i na ten cel potrzebuje pieniędzy. Naiwny kmiotek poszedł na lep żydowskich słówek i wręczył **„potrzebującemu" żydkowi dodatkowo weksel na 70 zł.** Upłynął spory kawał czasu, a pożyczki niema. W międzyczasie Lipek puścił weksle w obieg, a gdy nadszedł termin płatności gospodarz musiał je wykupić. Zwrócił się do żyda o przyrzeczoną pożyczkę na co ten oświadczył, że **Bank Rolny żądanej pożyczki w kwocie 3.000 zł. nie udzieli, ponieważ jest to zbyt mała kwota.** Ojciec Lopka-oszusta, chcąc „naprawić" błędy syna wziął sprawę w swe ręce **i przyrzekł wystarać się o „drugą" pożyczkę u znajomego adwokata. Ale ojciec prześcignął syna, bo w krótkim czasie wyłgał od gospodarza weksel na 150 zł. a wkrótce potem oświadczył, że pożyczki nie może otrzymać.** Nie koniec na tem. Weksel po terminie płatności oddał do protestu i gospodarza egzekwowano za dłużną kwotę zł. 225 — wraz z urosłemi kosztami.

Gospodarz po niewczasie przejrzał i teraz przeklina żydów-oszustów, nie mo gąc im nic zrobić. A żydki zacierają ręce, bo zrobili jeszcze jeden „geszeft" na głupim goju.

Tak wychodzi się na konszachtach z żydami. „Naród" głupi lgnie do żyda, a ten wycisnąwszy wszystko, co się da ze swej ofiary zarzuca swe macki na drugą, trzecią i tak bez końca. Kiedyż — przyjdzie opamiętanie, kiedyż wreszcie zrozumią ci wszyscy ślepi, zacofani, idący w otchłań, że żyd jest ich największem nieszczęściem? Czy wtedy dopiero, jak ów gospodarz, gdy już nie będzie ratunku?!

——:)(:——

Z Kałusza

Jak długo jeszcze . . .?

Z Kałusza donoszą nam o dziwnym i niezrozumiałym filosemityźmie tamtejszych władz miejskich, które przejęte, jak się zdaje, ideą „Judeo z Polski" popierają na każdym kroku brodatych po łudniowców.

Zwracamy się do p. Burmistrza z zapytaniem: czy koniecznem jest oddawanie druku wszelkich afiszy i pism miejskich przedsiębiorstw żydowskiemu, skoro w niedalekim Stanisławowie katolicka drukarnia zwalnia robotników z powodu braku pracy? Czy nie ma w Kałuszu katolickich nauczycieli, że bilety z okazji obchodu święta młodzieży sprzedaje żyd, puszczając po kilka żydziątek na jeden bilet ku oburzeniu młodzieży katolickiej? Czy wreszcie nie znaj dzie się w kasie miejskiej kilka złotych na naprawę jedynej w rynku pompy wo dociągu miejskiego, aby mieszkańcy miasta nie byli zmuszeni pokrzepiać się z konieczności, za pieniądze, wodą sodową u żydka Reitmana?

Jak długo jeszcze będziemy grzeszyć nieznajomością naszych najżywotniejszych interesów i brakiem zrozumienia ogromu niebezpieczeństwa, jakie nam grozi z tej strony- Czy chcemy zasłużyć na to aby dzieci nasze, idąc kiedyś w świat jako wydziedziczeni przez obcych, nędzarze, przeklinały swoich rodziców?

——:o:——

Z Czeladzi

Jojne Gryzgryn i straż pożarna.

Charakterystycznym dla nastrojów małomiasteczkowego społeczeństwa żydowskiego jest wypadek jaki miał miejsce przed kilku dniami w Czeladzi.

Miejscowa Ochotnicza Straż Ogniowa do której należy również jako członek czynny 30 letni Jojne Gryzgryn, odbywała ćwiczenia, którym przypatrywała się grupa żydów z ulicy. Przynależność Gryzgryna do tej organizacji, już dawno nie dawała spokoju żydom hasydom, którzy starali się za pośrednictwem rabina wpłynąć na G. aby ze stra ży wystąpił, oczywiście bezskutecznie.

W ubiegłą sobotę wieczorem, gdy Gryzgryn wraz z innymi opuścił plac ćwiczeń podbiegł do niego jeden z widzów i zaczął okładać pięściami, wymyślając przytem w języku żydowskim...

Po napaści rzucił się do ucieczki dzięki której uniknął doraźnie wymierzonej kary, gdyż tłum usiłował go zlinczować.

Jojne Gryzgryn nosi nadal dumnie zaszczytny mundur strażaka, a my mamy jeszcze jeden dowód więcej jak dalece żydzi unikają i nienawidzą pracy społecznej.

KAROL KORCZAK 1932.

To, - o czem zapominać nie wolno.

Już w roku 1882 Dostojewski (pisarz rosyjski) zastanawiając się nad ostatecznymi wynikami wojny i rewolucji powiada:

„Na trupach i gruzach wojny i rewolucji światowej pozostaną tylko żydzi i ich złote miljardy“.

A wniosek ten zaczerpnął z Księgi Deuteron VII-2, gdzie powiedziano:

„Ty wszystkie narody wytracisz jeden po drugim, i nie zlitujesz się nad niemi“.

A którą to myśl wyłuszczył Herzel z Bazyleji 1897 r. na pierwszym Kongresie sjonistycznym do wybranych. zaufanych mężów żydowskich, co ujawnionem zostało w 1905 r. w Rosji przez Syrgjusa Nilusa w „Protokołach Mędrców Syonu“ jako zabrane z mieszkania Hercla bez jego wiedzy przez jednego z założycieli sjonizmu.

Na mocy domagania się Forda w „Żydzie międzynarodowym“ do ich ujawnienia przez angielskie ministerstwo spraw zagranicznych jako znane temuż od r. 1897, przytoczone zostały przez „The morning post“ w rozprawie „Przyczyny wrzenia światowego“ w 1922 roku.

Dla wiadomości tych, którzy dobro narodu mają w sercu a nietylko w słowie i czynem w życie chcą wprowadzić: jakoteż ku rozwadze i zastanowieniu się wszystkich chrześcijan przepisuję z tych „protokołów“ czyli wykładów Hercla to tylko, co odnosi się do ekonomicznego i finansowego położenia naszego od czasu dania wytycznych po przez teraźniejszość do tego, co nas ma spotkać w przyszłości.

Już w I-szym protokole powiada Hercel:

Czy dane państwo niszczeje wskutek wstrząśnień własnych, czy też waśnie wewnętrzne oddają to państwo pod władzę wrogów zewnętrznych, — należy uważać je za zgubione, — jest ono w naszej mocy.

„Despotyzm kapitału w naszem ręku — podaje słomkę, której państwo to trzymać się musi“.

W 2-gim protokole mówi:

„Jest rzeczą dla nas niezbędną, by wojny nie przynosiły korzyści terytorjalnych, gdyż taki stan oddaje obydwie strony do dyspozycji — naszej agentury międzynarodowej posia dającej miljony oczu, dla których żadne granice nie istnieją. Wówczas prawa nasze międzynarodowe niweczą właściwe prawa narodowe i będą rządziły narodami w ten sposób, w jaki prawo cywilne zarządza stosunkami poddanych“.

W 3-cim protokole:

„Wszystkie tak zwane „prawa ludu“ mogą istnieć jedynie jako idea niemożliwa do urzeczywistnienia.

W praktyce, proletarjat nie ma z Konstytucji innych korzyści, ponad te marne okruchy, które rzucamy mu ze stołu naszego za oddawanie głosów w myśl wskazań naszych kreatur i naszych agentów.

Dla nędzarzy prawa republikańskie są gorzką igraszką uzależniając ich od porozumienia między pracobiercą mi lub ich towarzyszami pracy.

Staniemy się oswobodzicielami robotników z pod tego jarzma proponując im wstąpienie do naszej armji, czyli do socjalistów, komunistów, anarchistów, których stale popieramy rzekomo na zasadzie prawa braterstwa, solidarności ogólno-ludzkiej naszego społecznego masoństwa“.

W protokole 4-tym:

„Przy obecnym stanie nauki i przy stworzeniu przez nas jej kierunku, lud wierzy ślepo drukowanemu słowu: wskutek nieświadomości swojej i pod suniętych mu pojęć błędnych żywi nienawiść do wszystkich stanów, kto re uważa za wyższe, nie rozumie bowiem znaczenia każdego stanu. Nienawiść powyższa wzrasta na gruncie przesilenia ekonomicznego.

Przy pomocy złota, dostępnego dla nas tajnemi sposobami, stworzymy ogólne przesilenie ekonomiczne i wyślemy na ulice całe tłumy robotników. Tłumy z rozkoszą będą przelewały krew tych, którym w prostocie ducha zazdroszczą od najmłodszych lat, a których dobytek będą mogli grabić.

Naszych tłumy nie tkną, chwila napadów bowiem będzie nam wiadoma i będą zapewnione i przedsięwzięte środki bezpieczeństwa.

Ciąg dalszy nastąpi.

Za wydawcę i Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski.

Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.